

# Tatarkiewicz, Władysław

---

## Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie za Stanisława Augusta

---

Przegląd Historyczny 19/3, 329-342

---

1915

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie za Stanisława Augusta.

Znany jest ogólnie fakt, że Stanisław August umiał zgromadzić na swoim dworze zastęp utalentowanych artystów zagranicznych. Mniej znane są natomiast zabiegi króla, mądre i usilne, dokoła kształcenia polskich talentów, dokoła stworzenia szkoły, a nawet całkowitej Akademii sztuk pięknych, w której młodzież polska mogła by kształcić się na artystów. „Pour faire florir les arts dans un pays il n'est non seulement necessaire d'y attirer les artistes étrangers, mais faire cultiver les arts par les gens du pays même“, pisał pełnomocnik króla w rzeczach sztuki<sup>1)</sup>. I artyści, jakich król sprowadzał z obcych krajów, mieli nietylko zdobić swe mi dziełami dwór królewski, ale także mieli być nauczycielami.

Krół i jego pomocnicy artystyczni zrobili wiele w tym kierunku. Jednakże nie tyle, ile zamierzali. Dla poznania w pełni ich zamiarów, zabiegów i idei, jakie nimi kierowały, trzeba nieraz wyjść poza zakres rzeczy spełnionych i zajrzeć do nieurzeczywistnionych projektów.

Stanisław August wstępując na tron nie zastał w Polsce ani artystów polaków, ani nawet cudzoziemców, którzy mogli by być nauczycielami. Za Sasów mało myślano w Polsce o sztuce; artyści królewscy mieszkali w Dreźnie i conajwyżej dojeżdżali zrzadka do Warszawy. Nowemu królowi udało się jednak niebawem ściągnąć na swój dwór kilku malarzy, których znał jeszcze z lat dawniejszych, bądź z zagranicy, bądź z Warszawy, gdzie zawitali, wiodąc podróżniczy żywot zaciężnych artystów. Nieliczni byli narazie, ale

---

<sup>1)</sup> Rękopis francuski Biblioteki Publicznej w Piotrogradzie F XVIII, 2. P. niżej: Anneks 1.

wszyscy wyższych uzdolnień: był francuz Pillemont, szwed Krafft, był przedewszystkiem włosk Bacciarelli, którego król odrazu największym zaufaniem obdarzył. Jemu to już w pierwszych latach panowania — jeszcze przed r. 1767, gdy dopiero ci trzej malarze byli na liście artystów nadwornych, a nawet Bellotta jeszcze na niej nie było — król polecił wygotowanie projektu w celu zebrania na dworze artystów ze wszystkich działów sztuki, którzy jednocześnie mogli by być nauczycielami sztuk dla wyrastającej polskiej generacyi.

Bacciarelli zaprojektował<sup>1)</sup> zespół, składający się z malarza do kompozycyi (peintre d'histoire), malującego sposobem freskowym i olejno, portrecisty, pejzażysty, miniaturzysty oraz jednego rzeźbiarza. Artystów tych, według jego zdania, należało by poszukać we Włoszech lub we Francyi. Na malarza kompozycyi proponował niejakiego Guillelma, a na malarza krajobrazów Roos'a lub Brant'a, holendrów, których z włoska po francusku nazywał *Sieur Rosa* i *Sieur Brante*. Malarza portretów nie proponował wcale, on sam bowiem i Krafft wystarczali na razie. Wyznaczał artystom pensję po 200 — 400 dukatów z trzyletnim kontraktem. Każdy z tych artystów miał być obowiązany wykształcić jednego lub dwóch uczniów, wskazanych przez króla.

Zebrawszy taki zespół artystów, można było pomyśleć o stworzeniu Akademii Sztuk Pięknych. Pozostawało już tylko sprowadzić zbiór odlewów gipsowych z antyków, urządzić pracownię z odpowiedniemi oświetleniem sztucznem oraz utrzymywać modele i służbę.

Wykształcenie młodych artystów w Akademii warszawskiej miało być uzupełnione przez wyjazdy ich za granicę. Bacciarelli proponował utworzenie w tym celu czterech stypendyów: jeden stypendysta miał się poświęcać kompozycyom, drugi miał studyować w Paryżu portret, trzeci rzeźbę w Rzymie, czwarty zaś pracować nad budownictwem, studyując piękno budynków we Włoszech i wygodę ich we Francyi.

Projekty Bacciarellego urzeczywistniły się, choć tylko częściowo. Mianowicie, zespół artystów-nauczycieli wypadł zupełnie inaczej, niż on zamyślał. Żaden z proponowanych przezeń cudzoziemców do Polski nie przyjechał. Nawet Krafft i Pillement opuścili niebawem dwór i powrócili każdy do swej ojczyzny. Natomiast udało się pozyskać dwóch doskonałych artystów, pej-

---

<sup>1)</sup> p. Anneks 1.

zażył Bellotta, Canalettem zwanego<sup>1)</sup>, oraz rzeźbiarza Le Brun'a<sup>2)</sup>, którzy w r. 1767 i 1768 zjechali na dwór królewski. Przybyło też wkrótce i więcej malarzy, rzeźbiarzy i architektów, artystów doświadczonych, mogących nietylko kunszt swój uprawiać, ale i uczyć innych<sup>3)</sup>.

Do zakładania Akademii przystąpiono nie bez studyów uprzednich, i to dość gruntownych. Wzory urządzenia pracowni i sal do rysowania i rzeźbienia z modelu oraz oświetlenia sal specjalnymi lampami sprowadzono z Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie, organizacyi zaś wysyłania stypendystów za granicę uczono się w Akademii francuskiej w Rzymie. Wyposażono też dość bogato warszawską szkołę sztuk pięknych. Poza przyborami różnorodnymi, potrzebnymi do pracy malarskiej, rzeźbiarskiej i sztukatorskiej, szkoła posiadała zbiór odlewów gipsowych (dziś znajdujące się w posiadaniu Uniwersytetu Warszawskiego), zbiór sztychów, miała rysunki oryginalne i szkice barwne m. i. Fidanzy, Solimeny, Spagnoletta, Benefialego, Sebastiana Ricci, Maratty i Rubensa. W podręcznej bibliotece à l'usage de l'atelier nie brakło Sandrarta, Vasari'ego, Vignoli, były *Entretiens sur les Vies des Peintres* par Filibien, *Opere di Antonio Mengs*, *Discours academique Reinolds'a*, *Anzeige aller Kunstwerke*, *Metamorfozy Owidyusza ze sztychami*, kilka dzieł z perspektywy i anatomii, między innymi rękopis *Raccoltà di Disseni d'Anatomia di Ercole Lelli e altri autori offerta all Re di Polonia* przez Francesco Albergati Capacelli. Wartość gipsów, sztychów, rysunków, książek oraz manekinów oceniono w r. 1804 na 3416 dukatów i 12 złotych<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> M. Stübel. *Der jüngere Canaletto und seine Radierungen*. „Monatshefte für Kunstwissenschaft“, 1911, listopad.—P. E t t i n g e r. Bellotto w Warszawie. „Staryje Gody“ 1914, październik.—W grudniu 1766 Bellotto, pracujący wtenczas w Dreźnie, podał się o 9 miesięczny urlop na wyjazd do Warszawy; z urlopu tego już nie powrócił i został na stałe w Warszawie. Zaraz po przyjeździe do Warszawy otrzymał pracę od króla; było to zdobienie freskami pałacu Ujazdowskiego.

<sup>2)</sup> Ch. de M o u y. *Correspondance inédite de Stanislas Auguste et de Mme Geoffrin*, Paris, 1875. W liście z 3, 8, 1767 pani Geoffrin proponuje Le Brun'a na rzeźbiarza nadwornego (str. 303); list zaś z 1, 6, 1768 wzmiankuje już o Le Brun'ie jako o będącym w Warszawie (str. 338).

<sup>3)</sup> Zespół artystów, pracujących wówczas, t. j. w końcu lat 60-ych lub w początku 70-ych na usługach króla i budżet króla na ich utrzymanie podaje dokument, przechowywany w Archiwum XX. Czartoryskich. Mss. vol. 782, p. 35, a ogłoszony przez M. Sokołowskiego w *Sprawozdaniach Komisji do badania Historii Sztuki w Polsce*, T. VI, str. XXVIII.

<sup>4)</sup> p. Anneks 6.

Nie była to niewątpliwie szkoła systematyczna. Regularnej nauki w niej nie było. Artyści królewscy malowali i rzeźbili w pracowniach na Zamku, a uczniowie pracowali obok nich, wzorując się na nich i pomagając im w robocie. Mimo ten charakter uczelni i mimo, że schemat zespołu nauczycieli, proponowany przez Bacciarellego, nie został zachowany, robiło się jednak w pracowniach to, o co królowi i Bacciarellemu chodziło: dorastała prędko generacja młodych artystów miejscowych. W 70-tych latach już kilku z nich otrzymywało od króla pensje, bądź jako stypendya, bądź jako wynagrodzenie za pracę; był między nimi Tokarski, Zeich, syn nadwornego miniaturzysty, Albertrandi, brat biskupa, panna Rajeczka, Wall i młody Bing, syn rzeźbiarza, Dollinger, będący już w owym czasie w Paryżu, i Kubicki. Do uczniów pracowni należał też zapewne i Szeinmetzer, który miał polecone wykonywanie dwóch portretów na miesiąc z wynagrodzeniem po 5 dukatów za portret. Smuglewicza i Kucharskiego zaś od pierwszych lat panowania, jeszcze przed projektem Bacciarellego, król wspomagał za granicą, aż mogli iść dalej o własnych siłach<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Stypendyści królewscy w części przynajmniej potwierdzili pokładane w nich zaufanie. Najbogatszym talentem był Józef Wall, pozostawił wiele dobrych a różnorodnych dzieł. Dzieje jego życia w szczegółach nie są znane; notatki w współczesnych mu czasopismach nazywają go profesorem niegdyś Akademii florenckiej, członkiem różnych akademii zagranicznych.—Mateusz Tokarski stał się najpoważniejszym pomocnikiem Bacciarellego, którego styl zwłaszcza w portretach naśladował; był cenionym kopistą. Franciszek Bing, piszący się też Pink, syn autora pomnika Jana III w Łazienkach, zapowiadał wiele, lecz zmarł bardzo młodo. Krajobrazy jego znajdują się w Wilanowie i Nieborowie.—Rajeczka znana jest głównie jako miniaturzystka i pastelista. W Paryżu, gdzie była na studiach, wyszła za mąż za artystę Gault de St. Germain. Los licznych jej prac, jakie znajdowały się w galerii Stanisława Augusta, nie jest znany; minjaturowy portret króla jej pędzla jest obecnie w galerii Mielżyńskich w Poznaniu.—Antoni Albertrandi nie był wybitnym artystą. Malował głównie obrazy kościelne; wydał podręcznik nauki malarstwa, wierszem w 5-ciu pieśniach p. t. „O malarstwie“.—O Zeichu nic nie wiadomo. Dollingera i Szeinmetzera R a s t a w i e c k i (Słownik malarzów polskich. Warszawa 1850—1) nawet nazwisk nie zna.—Obraz podpisany Dollingera posiadał niedawno p. W. Kolański w Warszawie. Wall, Bing, Albertrandi, Zeich, a zapewne też Dollinger i Szeinmetzer, byli, mimo nazwisk obcych, polakami.—Jakób Kubicki był architektem, za czasów Księstwa i Królestwa Kongresowego nosił godność budowniczego rządowego: wybudował pałac Belwederski, główny pawilon Kosszar Gwardii Koronnej, ujeżdżalnię przy ogrodzie Saskim, pracował przy przebudowie Zamku królewskiego w r. 1818.—Smuglewicz i Kucharski, najgłośniejsi za całego panowania malarze pochodzenia polskiego, przerastają, zwłaszcza ostatni, o głowę wszystkich innych stypendystów królewskich. Obaj kształcili się za granicą, nie zaś w „Malarni“ na Zamku warszawskim.

Istniał zatem na Zamku rodzaj akademii, choć bez związanej z ideą akademii systematyczności i schematu. Lecz oto w latach 70-tych (jeszcze za życia Canaletta) król próbuje raz jeszcze nadać życiu artystycznemu dworu tryb bardziej systematyczny, uporządkować je i utworzyć ze znajdującego się na miejscu bogatego już teraz materiału artystycznego regularną Akademię, w której każde miejsce było by obsadzone i każdy artysta miał swoje określone zadanie. Projekt, jaki teraz powstał<sup>1)</sup>, nie obracał się już w sferze możliwości, lecz dawał konkretne propozycje co do ludzi, stanowisk i pensyi. Według niego Bacciarelli obejmował dyrekcyę Akademii. Do obsadzenia katedr malarstwa nie starczyło malarzy nadwornych, zwłaszcza, że Plersch nie był uważany za odpowiedniego do nauczania; zostawał tylko Canaletto do pejzażu. Trzeba więc było dobrać z pośród innych artystów, zamieszkałych w Warszawie: Marteau jako nauczyciela portretu i Norblina—zape-  
wne jako nauczyciela kompozycji. W zakresie rzeźby Le Brun miał być pierwszym profesorem, a Monaldi drugim, w zakresie architektury Merlini pierwszym, a drugim Schröger, który miał objąć też wykłady perspektywy<sup>2)</sup>. Duhamel, który już przedtem załatwiał sprawy biurowe, związane z sztukami pięknymi na dworze królewskim, zostałby sekretarzem Akademii, a Tokarski inspektorem galeryi. Z pomiędzy młodych artystów—zgodnie z dawnym jeszcze projektem—czterech miało wyjechać zagranicę, jako „pensionnaires-voyageurs“; przyczem wybrani zostali na wyjazd z pomiędzy będących już na służbie królewskiej Rajecka, Wall, Bing i Dollinger. Unormowane zostały w projekcie i wynagrodzenia artystów: pensya Bacciarellego została podwyższona z 400 na 600 dukatów, pensye profesoro-

<sup>1)</sup> p. Anneks 2.

<sup>2)</sup> Nazwiska malarzy, którzy mieli uczyć w Akademii są powszechnie znane i nie wymagają komentarzy. Obaj wymienieni rzeźbiarze byli nadwornymi rzeźbiarzami królewskimi; oni to wraz z Pinkiem, Righim i Staggim zdobyli rzeźbami Zamek warszawski i Łazienki; tam się znajdują główne ich prace. *Le Brun* był później, od r. 1803, profesorem rzeźby w Uniwersytecie wileńskim; umarł w Wilnie w r. 1811. (Por. J. Bieliński — Uniwersytet wileński. Kraków, 1899—1900. T. II, str. 761 i T. III, str. 241). *Merlini* był po śmierci Fontany głównym budowniczym króla; według jego projektów przebudowano Zamek i wykończono Łazienki; jest on też autorem pałacu Jabłonowskich, obecnie Ratusza warszawskiego, kościoła Karmelitów w Warszawie, pałaców w Królikarni i Jabłonie. Umarł w Lutym r. 1797. *Schröger* (ur. w Toruniu 1727, um. 1783) wybudował w Warszawie fasadę kościoła Karmelitów, pałac Tepera na Miodowej, przebudował pałac Prymasowski; pracował też dla króla, wykonał m. i. wybitny projekt regulacji placu Zamkowego. Por. o nich Fr. M. Sobieski — Wiadomości historyczne o Sztukach pięknych w dawnej Polsce. Tom II, Warszawa 1849.

rów wyznaczone na 400 względnie 300 dukatów, sekretarza 300, inspektora 200, pensyonarzy po 120. Całość wydatków, wraz z kosztem modeli i służby, obliczona była na 4688 dukatów. Poprzednio pensye były o 1744 duk. mniejsze, ze względu jednak na różne ponadetatowe wynagrodzenia, wydatki króla na sztuki piękne wynosiły już dawniej z górą 5000 dukatów.

Jednocześnie z tym projektem Bacciarelli wygotował dla króla rodzaj edyktu otwarcia Akademii sztuk pięknych<sup>1)</sup>, którą król zobowiązał się utrzymywać, nie obciążając skarbu, i której gwarantował 5000 dukatów na jednej z własnych ekonomii.

Mysłano też o połączeniu Akademii z Uniwersytetem krakowskim, o uczynieniu z niej jednego z wydziałów uniwersyteckich.

Tymczasem szkoła istniała dalej, miała uczniów, zwała się w różnych rachunkach i dokumentach „*établissement des Beaux-Arts*“, a czasem wprost Akademią. Ale projekt jej odnowy nie został, przynajmniej całkowicie, wykonany, artyści, przezeń wyznaczeni, przeważnie nie uczyli na Zamku, Akademia jako systematyczna szkoła nie została otwarta. Jak tyle innych projektów Stanisława Augusta w innych dziedzinach, tak i projekt organizacji życia artystycznego i nauki sztuki w Polsce pozostał projektem. Ale powracał on uparcie na porządek dzienny przez ciąg całego panowania. Obok projektów Bacciarellego znany jest projekt podany królowi przez marszałka Mniszcha, bardzo zbliżony do projektów Bacciarellego, a ujmujący w sposób dość ścisły w 19-tu artykułach regulamin Akademii<sup>2)</sup>, projekt Augusta Moszyńskiego<sup>3)</sup> i inne<sup>4)</sup>.

Tradycja faworyzuje Bacciarellego i jego jednego uważa na nauczyciela w pracowniach na Zamku. Skądinąd jednak wiadomo, że i Kosiński i Marteau mieli tam uczniów. Jak odbywała się ta nauka? Malarze królewscy, a zwłaszcza może Bacciarelli, zbyt byli zajęci pracą twórczą, by mogli wiele czasu poświęcać nauczaniu. Odzywały się też niejednokrotnie głosy, że Bacciarelli „nie udzie-

1) p. Anneks 3.

2) „Projekt ustanowienia Akademii Sztuk wyzwolonych przełożony królowi Stanisławowi Augustowi przez Michała Wandalina Mniszcha Marszałka W. Kor.“ podany przez E. Rastawieckiego w dziele „Słownik malarzów polskich“ T. I, Warszawa, 1850, str. 313—321.

3) „Projet de l'Établissement d'une Académie Royale de peinture et de sculpture dans la ville de Varsovie“, Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie, rękopis vol. 782, p. 37.

4) „Projet pour l'Établissement d'une Académie des Beaux-Arts“ Bibl. XX. Czartoryskich w Krakowie, rękopis vol. 782, p. 67.

łał nauki i talentów swoich naszym współ-rodakom, którzy bez żadnej pomocy i wsparcia błakali się między najpiękniejszymi wzorami“<sup>1)</sup>). Głosy te były jednak niewątpliwie przesadzone; gdyby tak było, nie wydały by pracownie „pierwszego malarza królewskiego“ bądź co bądź tylu uczniów. Fryderyk Bacciarelli, występując w obronie ojca, stwierdzał, że ojciec, mimo różnorodne zatrudnienia, „niezaniebował... poświęcić codziennie godzinę jedną i drugą do przejrzenia i poprawy rysunków i malowań uczniów“<sup>2)</sup>).

Uczyli też niewątpliwie na Zamku rzeźbiarze — jak to wskazują rachunki Akademii z różnych lat, — a także i architekci, którzy wychowali zastęp dzielnych budowniczych, m. i. Kubickiego, korzystającego ze szczególnej opieki królewskiej. Ale była to prawdopodobnie — podobnie zresztą jak i w malarstwie — nauka głównie praktyczna, przy budowie gmachów królewskich i przy rzeźbieniu posągów dla króla udzielana. Wysyłano też uczniów królewskich za granicę. Rajecka, Dollinger, Bing byli w Paryżu, Wall w Rzymie, wyjeżdżał też młody Zeich, Tokarski kopiował w Dreźnie, a Kamsetzer, znakomity dekorator i budowniczy, pół Europy zjeździł na koszt króla.

Ale szkoła na Zamku z czasem coraz bardziej robiła się osobistą sprawą Bacciarellego. W ciężkich czasach, jakie nastąpiły po śmierci Stanisława Augusta, gdy istnienie szkoły zostało zachwiane, on jeden dbał o nią. Zaraz po śmierci króla, w czerwcu 1798 r., zwraca się do Berlina z prośbą, by rząd pruski utrzymywał dalej szkołę na Zamku. W obszernym exposé motywuje swą prośbę, przesyła opisy zbiorów, należących do szkoły, odlewów, sztychów, szkiców, rysunków, wylicza artystów zamieszkałych w Warszawie, którzy mogli by uczyć w szkole, prosi o naznaczenie dyrektora, profesorów malarstwa, rzeźby i architektury, sekretarza, o najęcie modelu i nabycie niektórych niezbędnych sprzętów. Po długich prośbach, wyjaśnieniach, korespondencyach z Vosssem i ministrem Hardenbergiem, otrzymuje nareszcie 22 maja 1803 r. koncesyę, nie na Akademię, tylko na szkołę, w której Bacciarelli, poza rysunkiem i malarstwem, ma sam uczyć rzeźby i perspektywy, przed czem się w liście do Hardenberga z 26 czerwca tegoż roku gorąco broni.

<sup>1)</sup> „Krótki rys malarstwa w Polsce“ (bezimienny). Rozmaitości do gaz. Korresp. Warsz. 1819, N. 33. Per. K. Gröll w Pamiętniku Sztuk Pięknych Podczaszyńskiego, T. 2, część 1, Warszawa, 1885, str. 11.

<sup>2)</sup> Fryderyk Bacciarelli. Odpowiedź i uwagi nad krótkim rysem malarstwa w Polsce. Rozmaitości do gaz. Korresp. Warsz. 1819 N. 41.



Ale niedługo po otrzymaniu tej koncesyi, musi się z podobnemi prośbami zwracać znów do Drezna, do Rządu Księstwa Warszawskiego <sup>1)</sup>. W roku 1807 prosi Marcoliniego o pozwolenie zatrzymania mieszkania i pracowni na Zamku, które już od 44 lat zajmuje, a także o zatwierdzenie Akademii sztuk pięknych lub przynajmniej rysunku w Warszawie, którą chce prowadzić, „voulant être de quelque utilité à ma patrie“. Ale w liście Marcoliniego z 7 lutego 1808 r. spotyka go odmowa; do prowadzenia tego rodzaju instytucyi, skądinąd może pożytecznej, chwila nie jest odpowiednia, gdyż stan państwa wymaga wiele innych bardziej niezbędnych wydatków. Nie tracąc nadziei, Bacciarelli udaje się znów z prośbą, by przynajmniej pozwolono młodzieży miejscowej korzystać z pracowni zamkowych.

Dopiero w 9 lat później, w r. 1817 założony Wydział sztuk pięknych przy Uniwersytecie warszawskim urzeczywistnił dążenia Bacciarellego. Była to już sztuka nowego wieku, odmienna od tej, której uczył stary malarz stanisławowski. Ale stało się zadość zasłudze, gdy Bacciarelli powołany został na honorowego dziekana nowej uczelni. I stał się on żywym znakiem ciągłości wysiłków ku stworzeniu wyższej polskiej uczelni artystycznej, łącznikiem między „Akademią“ na Zamku Stanisława Augusta a Wydziałem Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego.

#### Annexy.

Powyższe wiadomości o Akademii Sztuk pięknych w Warszawie za panowania Stanisława Augusta zaczerpnięte są przeważnie ze spuścizny rękopiśmiennej po Bacciarellim, znajdującej się w Bibliotece Publicznej w Piotrogradzie. Wszystkie papiery, dotyczące się Akademii, zebrane są tam razem (przez Fryderyka Bacciarellego, syna Marcellego) i tworzą rękopis franc. F XVIII, 2<sup>2)</sup>, zatytułowany „Differens papiers sur les Académies des Beaux-Arts en France, Italie, Allemagne, Pologne“.

Jest to teka, zawierająca 5 konwolutów:

1) *Projet pour l'établissement d'une Academie des Beaux-arts à Varsovie présenté au Roi Stanislas Auguste. Depenses mensuelles des ateliers.*

2) *Papiers et plans qui ont rapport aux Academies des Beaux-arts établies en France, à Dresde, Berlin, Vienne.*

<sup>1)</sup> p. Annex 7.

<sup>2)</sup> J. Korzeniowski. „Katalog rękopisów znajdujących się w Ces. publ. Bibliotece w Petersburgu i w innych bibliotekach petersburskich“ podaje błędnie sygnaturę.

3) Papiers concernant des projets de l'Academie des Beaux-arts, particulièrement celui qu'on a donné à la Cour de Berlin dans le dernier de Septembre 1802, ainsi que les lettres du Ministre Voss et les reponses faites.

4) Doubles des papiers envoyés à Dresde concernant la continuation de l'Academie des Beaux-arts et de Dessins.

5) Reglement pour l'Academie des Beaux-arts et Sciences mécaniques à Berlin (1770). Regles fondamentales d'après lesquelles doivent être organisées les Ecoles d'Arts et métiers, etc. (Berlin, 1800) <sup>1)</sup>.

Podaję tu ważniejsze dokumenty z tej teki:

1. Projekt organizacji spraw artystycznych na dworze królewskim.  
Bez daty. Ręką M. Bacciarellego.

Sire.

Pour obéir aux ordres de Votre Majesté j'ai couché sur le papier mes idées touchant les peintres qui pourront exercer leurs talents avec succès s'ils ont le bonheur d'être au service d'un Prince aussi éclairé dans les beaux arts que V. M.

1<sup>mo</sup> Il est de toute nécessité d'avoir un peintre d'histoire, qui possède la composition, la correction du dessin, l'harmonie du colorit, qu'il sache peindre al fresco et à l'huile.

Je n'en connois pas de meilleur que le sieur Guillelmi, cependant j'avoue à V. M. qu'il neglige quelquefois ses ouvrages pour trop ambitionner la vitesse, un autre défaut, qu'il manque à la noblesse de physiognomie: cependant il seroit aise de remedier à ces deux inconvenians de la manière suivante.

Avant de commencer un grand ouvrage il faut bien reflechir l'arrangement du sujet qu'on veut représenter, ensuite lui ordonner de faire une esquisse en couleurs, faire des études d'après nature

<sup>1)</sup> Powyższe papiery znane były Fryderykowi Bacciarellemu, synowi Marcelego, który się na nie powoływał w artykule w Rozmaitościach do gazety Korr. Warsz. z r. 1819, N 41. Widocznie jednak zawiodła go pamięć zdarzeń, odległych już wtedy o lat kilkadziesiąt, gdyż pomięszczał daty i przedstawił sprawę utworzenia Akademii w innym świetle. Twierdził mianowicie, że projekt wyznaczenia funduszu dla akademii (N 3) oraz projekt jej urządzenia (N 1) miał być przedstawiony w r. 1791 stanom sejmującym do aprobaty i „nic przyszedł do skutku z powodu nieszczęśliwych okoliczności, które położyły koniec temu sławnemu seymowi“. Tymczasem jednak wykaz „wydatków obecných“ (dépenses actuelles), dodany na końcu projektu, wykazuje, że projekt pochodzi z pierwszych lat panowania Stanisława Augusta, gdy na żołdzie królewskim byli z artystów tylko Bacciarelli, oraz Pillement i Krafft, którzy tylko w początkach panowania bawili w Polsce, a z polskich stypendyów tylko Kucharski i Smuglewicz. Projekt ten jest nawet z przed roku 1767, gdyż niema jeszcze w nim na liście artystów Canaletta, o którym skądinąd wiadomo, że od tego roku należał do dworu królewskiego. Projekt N 2 jest niewątpliwie późniejszy: trzeba tylko wziąć pod uwagę liczbę artystów, jacy się wtedy znaleźli na dworze, a także fakt, że już stypendyum Smuglewicza „pourra devenir vacant“. Ale i ten projekt jest o kilkanaście lat wcześniejszy od epoki Wielkiego Sejmu, gdyż w czasie, gdy był układany, żył jeszcze Canaletto, który umarł już w r. 1780. — Sprawa utworzenia Akademii Sztuk pięknych zajmowała zatem króla nie dopiero w czasie Sejmu, lecz od pierwszych lat panowania.

de chaque figure, pour la noblesse des têtes ou physiognomies, il faudroit consulter l'antique.

V. M. ne pourra avoir un tel Sujet sans lui faire une pension et lui procurer de l'ouvrage proportionnement au tems que Vot. M-té le voudra garder. Je crois qu'il suffiroit de faire un arrangement de trois ans, en lui accordant une pension annuelle de 400 ducats, le logement et le bois, et que le dit artiste s'engage à faire un élève ou deux qu'il plaira à Votre M-té lui indiquer; car pour faire florir les arts dans un pays, il n'est non seulement nécessaire d'y attirer les artistes étrangers, mais faire cultiver les arts par les gens du pays meme; alors V. M-té parviendra au but qu'Elle se propose et pourra en tout tems avec satisfaction contenter un goût si noble à peu de frais.

2-do Un peintre de portraits qu'il soit aussi obligé aux même engagement pour les élèves, que le peintre d'histoire.

3-tio Pour le paysage. Je crois que je pourrai hardiment proposer à V. M. le sieur Rosa (ou le Sieur Brante, ce dernier peint aussi les fleurs et les batailles) il seroit nécessaire d'ordonner deux tableaux avant prendre aucun arrangement, pour ce que V. M. puisse juger Elle même de leurs talents. La pension ne pourroit être moindre que celle du peintre d'histoire avec les mêmes engagements.

4-to Un peintre en miniature.

5-to Il me paroît très utile de faire venir un bon sculpteur, au quel V. M. donneroit 300 ducats de pension annuelle; avec engagement pour trois ans conforme aux autres pour ce qui regarde les élèves.

Il faudroit s'informer en Italie ou en France, et qu'avant d'engager le sujet, V. M. puisse le connoître et ses talents par des modèles qu'ils devoient envoyer

Comme la plupart de ceux qui naissent doués d'un génie supérieur pour les arts, ne sont pas en même de les cultiver, par l'indigence de leurs parents; il seroit nécessaire que V. M. les aida, pour quel effet mon avis seroit de former des pensions de 100 ducats pour quatre jeunes gens,

un pensionnaire pour l'histoire,

un pensionnaire pour le portrait, lequel devoit faire des études à Paris, par ce que c'est là qu'on excèle le plus dans cette partie de la peinture,

un sculpteur à Rome

un architecte en Italie, deux ans, pour connoître les beautés des édifices, un an en France, pour apprendre à connoître les commodités des appartements.

Ayant des peintres de tous genres, V. M-té pourroit fort bien former une academie, et la depense ne seroit pas grande.

1-mo il faudroit deux ou trois chambres pour former des ateliers.

2-do L'entretien d'un modèle.

3-tio L'entretien d'un domestique pour l'academie.

4-to L'entretien de la lampe pour éclairer le modèle.

Et Comme V. M. est intentionné de faire venir des plâtres tirés d'après l'antique, ceci seroit d'un grand secours pour les étudiants et même pour les Professeurs.

	ducats			
Peintre d'histoire	400	Pensionnaires	ducats	
p. de portrait	300	1 pour l'histoire	100	
p. de paysage	300	2 pour le portrait	100	
p. en miniature	200	3 pour la sculpture	100	
sculpteur	300	4 pour l'architecture	100	
	1600		400	

Les dépenses actuelles des pensionnaires que V. M. fait pour la peinture, qui sont de ma connaissance, montent à 14 cents ducats

Pillement	400	Pensionnaires	ducats
Krafft	400	Kukarschi	100
Bacciarelli	400	Smuglewich	100

2. Projekt wydatków na Akademię Sztuk pięknych porównanych ze stałemi wydatkami króla na sztukę. Bez podpisu i daty.

Depenses actuelles de Sa Majesté p. les Beaux-Arts.		Depenses à faire pour l'Académie des Beaux-Arts.		Augmentations à faire sur les Depenses actuelles.	
MM	Ducats		Ducats		Ducats
	<b>Peintres.</b>		<b>Peintres.</b>		
Bacciarelli	400	Bacciarelli, Directeur	600		200
Canaletto	400	Canaletto	400		
		Marteau } Professeurs	300	} pensions } nouvelles {	600
		Norbelin } Professeurs	300		
Plersch pour ses ouvrages	600	pension extraordinaire			
	<b>Sculpteurs.</b>		<b>Sculpteurs.</b>		
Le Brun	300	Le Brun 1-er } Profes-	400		100
Monaldi, y compris ses ouvrages	360	Monaldi 2-d } seurs	300		
Bing, y compris ses ouvrages	360	} il assure sa pension durant sa vie			
Staggi, compagnon de M. Le Brun	130		} pensions extraordinaire		
	<b>Architectes.</b>		<b>Architectes.</b>		
Merlini, Extraordinaire	400	Merlini 1-er } Profes-	400		
Bertogliati, Schröger	240	Schröger <sup>1)</sup> 2-d } seurs	300		60
Kamsetzer	240	qui peut enseigner la géométrie et la perspective			
Duhamel	180	Duhamel, secretaire	300		120
Tokarski	168	Tokarski, Inspecteur des tableaux etc.	200		32
Zeich	120	} pensions extraordi-			
Albertrandi	120		nares		

<sup>1)</sup> Początkowo było: „Bertogliati“, potem skreślone i napisane „Schröger“.

Melle Rayecka	120	Melle Rayecka	120		
Wall	120	Wall	120	} Pensionnaires voyageurs	60
Bing fils	60	Bing fils <sup>1)</sup>	120		
Dollinger qui est à Paris	144	Dollinger	120		
Szeinmetzer, fait 2 portraits par mois à 5 #	120	Szeinmetzer	120	} Pensionnaires résidaux	20
Smuglewicz pourra devenir vacant	100				
Kubicki	36	Kubicki	120		84
		?	120		120
Gaetan modèle	60	} 2 modeles	120		
Pekaczinski	30				
Sokulski Lustrateur	30	} Laquais	36		36
Modèle de femme	120		Portier	36	
Second modèle	60	} Pensions extraordinaires			
Menus fraix	120				
Struz	24	Struz	36		36
	5162		4688		1744

### 3. Wzór edyktu królewskiego przy otwarciu Akademii. Bez daty. Ręką M. Bacciarellego.

Comme le projet de cet Etablissement des Beaux-arts est utile et d'ornement à mon Pays, et de soulagement à mes sujets pauvres, en leur procurant un talent, qui ne dérogerait pas à la qualité de nobles. J'y donnerai les moyens pour qu'il soit mis en exécution sans être à charge du Trésor de la République, pour vù que les Etats y donnent des assurances positives pour l'avenir, en passant une constitution. Je ferai un don pour le bien de mes sujets de la somme de 5000 # à prendre tous les ans sur les Economies Royales à moi appartenante de . . . lesquelles terres ou fonds serviront à perpétuité à fournir la susdite somme de 5000 # pour l'Etablissement de l'Académie des Beaux-arts selon le projet donné.

### 4. Miesięczne wydatki króla na artystów i Akademię. Z datą 1, 1, 1779. Ręką króla.

(Rachunek ten znajduje się nie w tece z papierami, dotyczącymi Akademii, lecz w zbiorze rozkazów królewskich, Coll. autogr. 198, konw. 7, str. 252).

Détail des 400 Ducats données par mois à Mr Bacciarelli, réglé le 1 Janvier 1779.

Pour Mr Bacciarelli Luimeme	100
son frere l'Abbé	5
son fils' ainé	8
les petits fraix de l'Academie	10

<sup>1)</sup> Początkowo było: „Smuglewicz“, potem skreślone i napisane „Bing fils“.

Pour models	20
Tokarski Eleve	10
Wahl Eleve	8
Monaldi Sculpteur	30
Byng Sculpteur	30
Le Lustrateur	2 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Plersch à compte de ses ouvrages	50
Zeich pension	10
Pietro Zaire	4
des fraix extraordinaires	32 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
achapt de tableaux et marbres	80
	<hr/>
	400

S. A. R.

5. Drobne wydatki miesięczne Akademii. Z r. 1784.  
Ręką Fr. Bacciarellego.

Notte.

Les Dépenses ordinaires et indispensables de chaque mois	##
Pension du Menuisier Gottlieb	= 10
Celle de son compagnon	= 6
Papiers de toutes grandeurs, crayons, carmin, encre de Chine, gome elastique etc. pour les Architectes, environ	= 3
Terre glaise, toile etc. pour les Sculpteurs environ	= 2
Quand les Sculpteurs travaillent en marbre, les fers et leurs racommodages vont souvent au dela de 3 ducats	
	<hr/>
Pour l'année 1784	S = 21

6. Ocena inwentarza Akademii. Z. 23, 12, 1804.  
Ręką M. Bacciarellego.

Copie de la Note qui m'a été remise le 23 Decembré 1804 par M-r Kosowski.

Sur l'Estimation des Estampes, Dessins, Portraits, Esquisses, Plâtres, et autres outils, servant à l'usage de l'Atelier.

Les Estampes qui se trouvent dans l'Atelier ainsi que livres d'Estampes Déposés dans une commode sont évalués	## 1110 f. 3
Les 37 Volumes pour l'usage de l'Atelier sont évalués à	= 79 9
Les Dessins encadrés	à 40
Esquisses colorisées	à 171
Les Plâtres selon une description séparée	à 1840
Figures et groupes en terre cuite	à 71
Mannequins à l'usage de peintres	à 85
Deux pierres de porphir	à 20

Somme de ## 3416 f. 12

Sans compter.

Les Outils servant à l'atelier des Sculpteurs  
Fers à façonner le métal

Outils servant aux Stucateurs  
 Chevalets servant aux Sculpteurs  
 Cages de fer ou de fils d'archal (?)  
 Meubles pour l'usage des peintres  
 qui ne sont pas évalués.

Cette taxe quoique très modérée ne fixe pas le dernier prix de vente et le paiement pourroit s'arranger par termes.

Varsovie 23 Decembre 1804.

7. Podanie Bacciarellego do rządu saskiego o pozwolenie na dal-  
 sze prowadzenie Akademii (początek). Z r. 1807.

**Exposé.**

Stanislas Auguste parmi tant d'Etablissements que lui doit la Pologne, en a aussi formé un à Varsovie, pour les beaux Arts. Il n'a épargné à cet effet ni soins ni dépenses, pour avoir des excellens modèles propres à cet effet. Il a fait venir de l'étranger un grand nombre de Platres d'après les plus excellens originaux antiques et modernes, des Dessins, Estampes, Esquisses coloriées d'habils maitres, des Livres, Instrumens, outils et autres objets nécessaires aux Arts, qui avant son Regne ou étaient tout à fait inconnus dans sa Patrie ou du moins très negligés, de façon qu'on peut dire avec raison, que le gout qui regne aujourd'hui en Pologne et surtout à Varsovie, est dû aux connaissances que le feu Roi avait dans sa patrie des beaux Arts, ainsi qu' à la protection, qu' il leur a toujours accordé. Mais les vicissitudes de son regne ne Lui ont jamais permis de dôter un pareil Etablissement comme il l'avait résolu depuis longtemps. Peut-être la Providence en a-t-elle voulu laisser la Gloire et la Satisfaction à Sa Majesté le Roi de Saxe, Frédéric Auguste, notre grand et juste souverain qui a hérité de ses glorieux ancêtres le gout pour les Arts et le désir de consolider le bonheur de ses sujets . . . . (następuje wyliczenie potrzebnego Akademii personelu, oraz objaśnienie dołączonych do petycyi inwentarzy zbiorów).

WŁADYSŁAW TATARKIEWICZ.